

Dawid Markiewicz - Smutno im w sercach gra...

1 października 2007 roku z Leeds w Wielkiej Brytanii wyruszył w świat pociąg z napisem na wagonach *Elegies To Lessons Learnt*, pod którym ktoś sprayem dopisał post- rock- intelligent- goth. Produkt sygnowany jest znakiem legendarnej firmy *Beggars Banquet*. Ma do przebycia cały świat. Czy mu się uda? Pięciosobowa załoga wierzy, że tak i ponuro zmieniając akordy niczym zwrotnice na gryfie szyn, zachęca nas do przejażdżki po najsmutniejszych miejscach świata. W jedenastu przedziałach pierwszej klasy możemy wysłuchać, między innymi, opowieści o wielkim pożarze Londynu (25 Sins) czy o żeglarzach, którym duma przyćmiła naturalny instynkt przetrwania (*The Deception*). Reszta podróży upłynie nam w równie „dołerskiej” atmosferze, a jeśli dopisze nam szczęście, to w przedziale numer siedem spotkamy czarownicę z Salem (*We Go Hunting*). Osobiście wybrałem dziewiąty przedział, w którym z uwagą wysłuchałem rozbudowanej historii zamachu na brytyjskiego premiera (*Spencer Perceval*). Dłuższy czas spędziłem w tym przedziale, słuchając pana z brodą, który smutnym, niskim głosem po raz kolejny opowiadał mi tę samą historię. A ja nie mogłem przestać słuchać. Tembr jego głosu przypominał mi Michela Girę ze Swansów, można się też było dosłuchać w nim dawnego Cave’a. Pejzaż za oknem szybko się zmieniał, przypominając o upływającym czasie. Przechodząc obok ostatniego przedziału, podsłuchałem rozmowę, z której jednoznacznie wynikało, że śmierć jednak jest końcem wszystkiego i nie ma co się łudzić. To ostatnia rzecz, jaka nas czeka w życiu. (*Death Is The End*)

Dotrwałem do końca podróży, jednakże nie ujęła mnie tak, jak wcześniejsze obietnice. Chłopaki za bardzo rozpieścili mnie Progresywnymi Reformami, i to chyba dzięki temu *Elegie* nie rzuciły mnie na kolana. Na pokładzie pełnowymiarowego pociągu trochę zabrakło chłopakom energii. Nie dorzucili już tak ostro do pieca jak wcześniej. Brakuje tutaj niszczących gitar z *Terra Nova* czy *Before The Curtain Close*. Nie opłaci się też wypatrywanie przez okno pędzącego pociągu *Rockowego Domu dla Bobby’ego*, bo na tej trasie przejazdu nic takiego nie zostało przewidziane. A szkoda, bo to właśnie wizyta w tym Domu podobała mi się najbardziej z poprzedniej wycieczki.

Elegies To Lessons Learnt to dobry album na długie jesienno- zimowe wieczory. Można go słuchać wielokrotnie, jednakże należy z nim uważać, bo po takiej podróży konieczna może okazać się wizyta u specjalisty, który najprawdopodobniej zdiagnozuje u nas przewlekłą depresję. Chłopaki wiedzą, co mówią i smutno im w sercach gra.

Chociaż podróż poprzez *Elegie* była ciekawa i dobrze zorganizowana, to ta wcześniejsza podobała mi się dużo bardziej.

iLIKETRAiNS, *Elegies To Lessons Learnt*, Wielka Brytania 2007

Dawid Markiewicz, ur. 1982r. Autor dwóch arkuszy poetyckich i tomiku „Absynt”. Zajmuje się także fotografią.

Z entuzjazmem oddaje się ćwiczeniom poskramiania ego. Lubi brytyjską muzykę gitarową i chińskie aktorki z filmów o sztukach walki.